Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 13 października 1933 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
Bez sztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie — 70 Zł.
kwartalnie 2·— „
półrocznie 4·— „
rocznie 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie —.90 zł.
kwartalnie 2·50 „
półrocznie 5 „
rocznie 10 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 37. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII.

Pod ciężarem bezrobocia.

Drukujemy wielce interesujący i aktualny artykuł W. Rzymowskiego z Warszawy:

Niema zjawiska tak strasznego, z którem by się człowiek nie oswoił, gdy staje się ono zjawiskiem powszednim, chronicznem i gdy zdaje się nabierać jakgdyby znamion nieodpartej siły losu, ciążącej nad ludzkością.

Takim zjawiskiem fatalnem, coraz szerzej i głębiej wżerającem się w społeczeństwo, a jednocześnie znoszonem z coraz bardziej ponurą rezygnacją, jest bezrobocie.

Zazwyczaj, gdy mowa jest o klęsce bezrobocia, rozważamy ją ze stanowiska ciężarów, które wkłada na państwo konieczność przyjścia z pomocą pozbawionym pracy obywatelom. Pozatem bezrobocie jest oczywiście przedmiotem specjalnych badań, jako objaw, towarzyszący przebiegom konjukturalnym w obrębie cyklu kapitalistycznego.

Te rozważania i studja, usiłujące obszar i przyczyny bezrobocia przedstawić w ścisłych liczbach, w przejrzystych tablicach statystycznych, wreszcie w pozycjach finansowych, jakiemi fundusze bezrobocia ciążą na budżetach publicznych, są niezmiernie ważne i niewątpliwie pożyteczne.

Ale te rozważania i studja oddawna już przestały odpowiadać tragicznej potrzebie dnia. Poza kolumnami dokładnych lecz suchych i martwych liczb, sumujących przyczyny i obszary ludziego cierpienia, znika i blednie w oczach beznamiętnych badaczy sam wstrząsający obraz tego cierpienia, sam widok tej otwartej, zbiorowej rany, jaką jest bezrobocie, tej rany, przez którą z pokolenia obecnej ludzkości upływa jej żywa siła, jej krew, jej duch, jej zasada istnienia.

Czas już wielki, aby oko w oko spojrzeć nietylko przyczynom, ale i skutkom bezrobocia. Gdy uczeni w zacisznych gabinetach spierają się o to, do jakiej rubryki zaliczyć kryzys teraźniejszy, jaki nad nim postawić znak klasyfikacyjny, tymczasem w olbrzymich, niezliczonych skupiskach nędzy wyrasta człowiek którego do żadnej z istniejących kategoryj życia zaliczyć niepodobna: człowiek od kolebki do grobu nie potrzebny, skazany na wegetację i jałmużnę, człowiek odrazu przeznaczony dla cmentarza, dla powolnej na swym barłogu agonji.

Cyfry statystyczne mówią nam, że w pewnych krajach, jak Anglja, mających poza sobą wielowiekową tradycję potęgi państwowej, bogactwa i kultury, powstało całe pokolenie ludzi którzy zdążyli przeżyć swą młodość, przekroczyli próg dojrzałości, posuwają się w lata wieku męskiego, nie przyłożywszy ani razu ręki do jakiegokolwiek warsztatu pracy. nietknąwszy ani razy choćby jednodniowego zarobku, wyrzuceni poza obręb wytwórczości, skazani na bezczynność, na przymus lenistwa i nędznego zasiłku. Te same liczby mówią, że w Polce mamy już pewien zastęp ludzi trzydziestoletnich, którzy nie zaznali pracy i zarobku, że — co gorsza — na wsi polskiej każdy co czwarty chłop staje się w dzisiejszym systemie gospodarki — zbyteczny!

Statystyka — powtarzam — liczy tych ludzi, ale w duszę ich zajrzeć nie może. O ich przeżyciach, o tem co na dnie przeżyć tych narasta nic nam powiedzieć nie może. A przecież w duszach tych ludzi, liczonych w każdym większym kraju na miljony, a w Europie całej na dziesiątki miljonów, skupia się i dojrzewa groza wyroku, który całą naszą cywilizację, całą naszą moralność i religję zmienia w karykaturę, w „pobielane groby" fałszu i obłudy.

Przez ludzkość całą, przez wszystkie społeczeństwa świata, wychowane na kulturze zachodnio-europejskiej, przechodzi dziś nieubłagagana linja pozioma, dzieląca ludzi granicą ważniejszą od dawnych podziałów klasowych: linja ta dzieli wszystkich na ludzi zatrudnionych i na ludzi bezrobotnych. Każdy z zatrudnionych spaść jednak może poniżej linji fatalnej, a kto spadnie w piekło bezrobocia, za tym zamykają się już drzwi aktywnego życia i aktywnej roli w społeczeństwie.

Czy zamknąć się ma za nim także i troska i uwaga i miłość braterska, współczująca myśl ze strony społeczeństwa?

Objawów zainteresowania się dolą i trybem życia bezrobotnych posiadamy dotąd niewiele, jeśli chodzi o świadectwa i dokumenty, zebrane w samych szrankach tej strasznej Indzkiej poniewierki. Tem cenniejszy jest każdy przyczynek, każdy nowy snop światła, który tragedję bezrobocia wysuwa na czoło zagadnień społecznych.

Pamiętamy ów wstrząsający krzyk rozpaczy i bólu, jakim dola bezrobotnych przemówiła z kart „Pamiętnika", wydanego przez Instytut Gospodarstwa Społecznego a zawierającego autentyczną spowiedź kilkudziesięciu ofiar tej największej klęski XX wieku.

Obecnie do spowiedzi tej dołącza się nowe, niezmiernie ważkie w swej wymowie, wydawnictwo Instytutu Spr. Sp., stanowiące dalszy krok na drodze poznania, wiodącej w głąb życia bezrobotnych. Są to badania ankietowe, podjęte przez Halinę Krahelską i Stefana Prusa, lecz przeprowadzone przy bezpośrednim udziale i pomocy samych bezrobotnych. Wartość świadectw, zawartych w tem wydawnictwie polega właśnie na tem, że pochodzą od osób tkwiących w samej otchłani bezrobocia, wyrosłych z nędzy i przykutych do jej jarzma. Poprzez świadectwa, informacje i spostrzeżenia, zebrane na kilkudziesięciu stronach niedużej broszury, przemawiają fakty i tylko fakty.

Czy trzeba dodawać, że fakty te mają w sobie ciężar nagrobków, ustawionych na cmentarzysku życia? Istnieją osiedla nędzy, w których obraz ogołocenia człowieka z najniezbędniejszych sprzętów i środków do życia cofa nas wstecz o tysiącolecia, ku pierwotnym, półzwierzęcym warunkom egzystencji jaskiniowej. Ankieta rejestruje rodziny, z których na 100 osób wypadają 34 łóżka, 2 kanapy i 6 kołysek dziecinnych. W ośrodku takiem trzecia część osób nie posiada żadnej zmiany bielizny, nieliczny zaś tylko odsetek posiada 2 zmiany lub więcej. O stanie utrzymania bielizny, tym podstawowym warunku higjeny, świadczy okoliczność, że pranie w 38 procentach odbywa się bez mydła, jedynie tylko w samej wodzie. Czarna ziemia, nim tych ludzi pochłonie w grobie, już za życia bierze ich w posiadanie, obejmując plugawym pancerzem brudu, choroby i zarazy.

Jak w ognisku tych rodzin przedstawia się możliwość kształcenia i wychowania dzieci? Jak wygląda tam postulat powszechnego nauczania? Jak dziecko głodne, dziecko uwięzione w izbach przeludnionych, nieopalonych zimą i źle oświetlonych, może wogóle brać się do odrabiania lekcyj? A dalej: jak przedstawia się na tym poziomie etyka płciowa, poszanowania jednostki, autorytet rodziny, ba! odwieczny, wszechobowiązujący dekalog praw moralnych? Czy wraz z nieuchronnem wyniszczeniem życia nie walą się w gruzy i wszystkie jego dźwignie i rękojmie społeczne?

Energja witalna, prężność duchowa, podcięta u źródeł i powstrzymana w rozwoju, prędzej albo później zwraca się sama przeciw sobie: na grzędzie bezrobocia kiełkuje, rozrasta się i w końcu jak zaraza szerzyć się zaczyna samobójstwo.

Ale gdy docieramy do owych granic rozpaczy, u których życie, zwątpiwszy o swej wartości, załamuje się już w swym wewnętrznym instynkcie, wówczas stajemy jednocześnie w obliczu najgroźniejszych perspektyw społecznych

Człowiek, nie mający nic do stracenia, prócz życia, które jest dlań ciężarem, przestaje być budulcem, staje się natomiast dynamitem w ustroju i życiu społeczeństwa.

Europa, nosząca w sobie wielomiljonowy nabój bezrobocia, nie może marzyć ani o pokoju społecznym, ani o pokoju międzynarodowym. Dopóki bezrobotny, wałęsający się z kraju do kraju, kapitał nie znajdzie drogi aby połączyć się z rzeszą bezrobotnych ludzi, aby dać im pracę i zarobek, póty daremne będą wszelkie poszukiwania równowagi zarówno w dziedzinie gospodarczo-materjalnej, jak kulturalnej i duchowej.

W obliczu 10 miljonów ludzi, skazanych w Europie na dożywotnią wegetację, kłamstwem jest jej religja miłości bliźniego, jej dwutysięcoletnia cywilizacja.

Z głębokich rezerw rozpaczy czającej się w mrokach bezrobocia każdy kondotjer, każdy awanturnik społeczny, każdy szaleniec wojny i pożogi może zeczerpnąć i zwerbować tyle pułków hazardu, ile trzeba, aby świat cały wysadzić z posad.

Mussolini i Hitler, którzy w krajach swych do rezerw tych się odwołali i na których oparli swe panowanie, są złowieszczym drogowskazem kierunku, w jakim użyć i nadużyć można ślepego buntu bezrobotnych.

Ale ciężar bezrobocia, ciężar nie finansowy tylko, lecz moralny i społeczny daje się we znaki w tych nawet krajach, w których nie gro

zi bezpośrednim przewrotem. Wisi on tragiczną zmorą na karku wszystkich ludzi, zniepraswia ich charakter, osacza terorem niepokoju o każdy dzień jutrzejszy, degraduje ich godność, zatruwa radość życia, czyni z pracy nie przyrodzone prawo i obowiązek człowieka, ale jakiś kaprys przywileju, jakąś laskę losu, jakiś uśmiech przelotny na obliczu mściwego i okrutnego bóstwa.

Bezrobocie jest siłą, która gasi wiarę w Boga, wypiastowaną przez wszystkie religje świata, a zapala ponad światem wieszczące chaos i piekło samozagłady.

Polska, wprzężona w system gospodarki ogólno-światowej, niema oczywiście ani siły, ani możności, aby klęsce bezrobocia przeciwstawić się u jego źródeł i przyczyn zasadniczych. Zjawisko wszechświatowe tylko w skali wszechświatowej może być pojęte i przezwyciężone. Ale tem baczniej, tem trzeźwiej zdawać sobie sprawę powinna z tego ciężaru, pod jakim żyje pracuje i walczy świat dzisiejszy, dźwigając na ramionach zmorę 20 miljonów bezrobotnych.

W. Rzymowski.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W dniu 15-go bm. odbędzie się w Tarnowie Powiatowy Zjazd Gospodarczy. Program Zjazdu jest następujący:

1) Godz. 9-ta rano nabożeństwo w kościele katedralnym. 2) Godz. 10 ta rano otwarcie Zjazdu w sali Sokoła I. przy ul. Legjonów — referat senatora inż. K. Rollego. 3) Godz. 11-ta rano, obrady sekcyj.

a) Sekcja Rolna pod przew. prez. A. Marszałkowicza w sali Sokoła I. ul. Legjonów.

b) Sekcja Samorządowa, pod przew. insp. M. Miszewskiego w sali Magistratu, ul. Bernardyńska.

c) Sekcja Przemysłowo-handlowo-rzemieślnicza pod przew. inż. E. Okonia w sali Gwiazdy ul. Kopernika.

d) Sekcja Finansowa, pod. przew. dr. J. Kryplewskiego, w sali Kom. Środ. BBWR. Rzemieślników, ul. Krakowska I. 2. (oficyna).

e) Sekcja Pracy, pod przew. inż. Korkiewicza, w sali Rady Pow., ul. Marszałka Piłsudskiego I. 5.

f) Sekcja Turystyczna, pod przew. prof. M. Godowskiego, w sali Sekr. Pow. B. B. W. R. pl. Katedralny I. 3. I. p.

4) Godz. 14—15-sta, przerwa obiadowa. 5) Godz. 15·15 Plenum Zjazdu, zamknięcie Zjazdu. 6) Zwiedzanie Wystawy Sadowniczo-Ogrodniczej (park miejski).

W sobotę dnia 7-go bm. w sali Koła Rękodzielników BBWR. na ul. Krakowskiej, wygłosił p. prof. Karol Kautzki odczyt o aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych. Liczni zebrani słuchacze, wysłuchali z dużym zainteresowaniem szereg bardzo ciekawych myśli, które rzucił prelegent na dalszy rozwój prac politycznych i gospodarczych.

Odczyt ten jest zapoczątkowaniem szeregu odczytów, które urządza Rada Powiatowa BBWR.

W Ciężkowicach odbyło się w niedzielę, dnia 8-go bm. zebranie, które zgromadziło licznych obywateli tego miasta, oraz okolicznych włościan. Referat wygłosił p. prof. Kautzki.

Pokłosie Witosowej roboty.

Kiedy z jednej strony prawie całe społeczeństwo pracuje wysilnie z rządem, w celu przeprowadzenia nawy państwowej przez ciężkie rafy kryzysu i bezrobocia — znajdują się jednostki, które dla zadośćuczynienia własnej ambicji, dla własnych zysków i w perwersyjnej nienawiści do wszystkiego, co stoi poza obrębem ich partyjnego światopoglądu, czynią wszystko, aby mącić, aby zakłócać porządek i aby obywateli skłaniać do buntu przeciw własnej ojczyźnie. Grasują hjeny takie po wsiach, gdzie chłopka nie oświeconego, a obecnie niepowodzeniem życiowym zgoszkniałego, doprowadzają namowami, agitacyjnemi przemówieniami, mirażowemi a zwodniczemi horoskopami na przyszłość, do oporu przeciw prawowitej władzy, do buntu. Powodują zamieszki, podczas których oni znikają przezornie, a biedny otumaniony lud traci tak strasznie niepotrzebnie swoich synów i braci a pozatem cały ciężar odpowiedzialności spada na niego. Tak się rzecz też miała w wypadkach ropczyckich.

I tam agitatorzy pobudzili namowami, obietnicami a nawet groźbami chłopów do buntu, co spowodowało rozlew krwi. Zajścia w pow. ropczyckim miały miejsce w końcu maja i z początkiem czerwca.

Cała sprawa powstała z drobnego faktu. Do wsi Nockowo przybył egzekutor Radwała i jak mu obowiązek nakazuje, zabrał Mikołajowi Bernackiemu pewną sumę, tytułem podatków i egzekucji.

Kiedy się o tem dowiedzieli chłopi z Nockowej — sądzili, że nadeszła pora odpowiednia do jawnego buntu, boć przecież agitatorzy głosili, że podatków płacić nie trzeba, rzucili się na Rachwała i odebrali mu pieniądze.

Wieść o tem rozeszła się szybko po sąsiednich wioskach z dodatkiem, że policja już ciągnie na Nockową, aby winnych aresztować.

Od chałupy do chałupy przesuwały się jakieś ciemne typy z hasłem wyruszenia przeciw policji.

W Nockowej tłum rósł. Kiedy dnia 20 czerwca przybył oddział policji liczący 60 ludzi, napotkał barykady i około tysiąca chłopów z laskami, cepami, widłami i kamieniami, chłopi otoczyli policję i rozpoczęli regularny atak na nią, przyczem kilkunastu policjantów zostało kontuzjowanych. We własnej obronie policja dała salwę w powietrze, a kiedy to nie pomogło w tłum i padło kilkunastu ranny i zabitych.

Wtedy dopiero tłumy poczęły się rozchodzić a oddział policji udał się w stronę Ropczyc z aresztowanymi, którzy byli umieszczeni w 2-ch autobusach. Po drodze jednak został znowu napadnięty przez tysiączne tłumy chłopów we wsi Kozodrze, gdzie również były zbudowane barykady. Tutaj odbyła się regularna potyczka chłopów z policją, której ofiarą padło kilka istnień ludzkich i kilkunastu rannych.

Po długiej potyczce policja opanowała sytuację — tłum rozpędziła i aresztowała winnych.

Takie to było pokłosie agitatorskiej roboty Stronnictwa Ludowego w Ropczyckiem.

W poniedziałek rozpoczęły się przed Sądem Okręgowym rozprawy przeciwko 129 oskarżonym. Rozpisano 13 rozpraw na okres 2 tygodni. Dwie z tych rozpraw toczą się obecnie przed Sądem Trybunalskim, a to przeciw 44 oskarżonym z I. Kicińskim na czele, prowadzi wiceprezes Sądu Jurasz, wotują sso. Łucki i sso. Dorosz z Wadowic, oskarża wiceprokurator dr. Klimczak, bronią adwokaci dr. Szumowski z Warszawy i adwokat dr. Merz z Tarnowa.

Przesłuchanie oskarżonych nie wnosi wiele światła do rozprawy. Wszyscy oskarżeni „nic nie wiedzą", „nic nie widzieli" i „znaleźli się tylko przypadkowo" na miejscu bitki.

W drugiej rozprawie pod przewodnictwem sso. Łodzińskiego z Wadowic, wotują sso. Ciastoń i sso. Kalafarski, oskarża wiceprokurator Stegermeier, bronią poseł dr. Krysa z Warszawy, mec. dr. Chmiel i dr. Rozwadowski z Tarnowa.

Na ławie oskarżonych zasiadają Ludwik Magdal i towarzysze, razem 16 oskarżonych.

I kiedy w pierwszej rozprawie odpowiada 44 oskarżonych o zajścia w Nockowej — tutaj 16 odpowiada za atak na policję w Kozodrzy. I tutaj oskarżeni do winy się nie przyznają.

Niektórzy oskarżeni zeznają jednak, że inicjatywa zbiórki w Kozodrzy wyszła od posłów Stachnika i Pieroga.

Światło na te pożałowania godne wypadki rzucają przesłuchani świadkowie. Na obu salach rozpraw mało publiczności, tylko kilkunastu dziennikarzy, którzy przybyli do Tarnowa, zapisują zeznania. Również uważnie przysłuchują się rozprawie ks. Panas, który przybył do Tarnowa. Wyrok w obu sprawach zapadnie z końcem tygodnia.

Czwartek 7-ma wieczór. Pod przewodnictwem sso. Łodzińskiego zapadł wyrok na 16 oskarżonych o zaburzenia i napad na policjantów w Kozodrzy. Mocą wyroku skazani zostali: Ludwik Magdoń 10 miesięcy, Stanisław Matuszkiewicz 10 m., Wł. Woźny 7 m., Marcin Pasowicz 8 m., Stanisław Madej 8 m., Marcin Madej 7 m., Michał Gajda 10 m., Franciszek Madej 7 m., Michał Dąbrowski 7 m., Józef Cabag 8 m., Fr. Ciskała 8 m., Stanisław Więcek 7 m., Józef Strzępa 9 m., Walenty Szeliga 10 m. Wojciech Kiciński został uniewinniony. Wszyscy otrzymali kary bez zawieszenia.

324,456 300 zł. subskrybowano na pożyczkę narodową.

Według meldunków, jakie otrzymał do poniedziałku komisarz generalny pożyczki narodowej min. Stefan Starzyński, subskrybowano na terenie całego państwa sumę 324.456.300 zł.

Donoszą nam, że w Pow. Banku Związkowym w Tarnowie, subskrybowało 521 drobnych subskrybentów na sumę 73.300 zł.

Kierownictwo i pracownicy Pow. B Zw. subskrybowali 2.150 zł. Sam Oddział subskrybował 7.000 zł. przez swą centralę w Warszawie. Koło BBWR. w Klikowej subskrybowało z własnych funduszów 100 zl., koło w Gumniskach 50 zł. na Pożyczkę Narodową.

Powiatowy Związek Żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Tarnowie, zwołał na dzień 27. 9. b. r. zebranie, z udziałem pp. Prez. A. Marszałkowicza i dr. Z. Silbigera.

Zebranie zagaił prezes Związku p. Hochbeuser, udzielając głosu p. Prez. A. Marszałkowiczowi, jako przewodniczącemu Obywatelskiego Komitetu propagandy Pożyczki Narodowej, który wyjaśnił cel i potrzebę tejże Pożyczki, poczem przemówił również p. dr. Silbiger.

Wszyscy obecni w poczuciu spełnienia obowiązku obywatelskiego uchwalili jednomyślnie subskrybować na rzecz Pożyczki Narodowej jednorazową miesięczną pensję inwalidzką.

Przy składaniu deklaracji, okazała się ofiarność członków tego Związku, albowiem pensja miesięczna niektórych nie dochodziła wartości jednej minimalnej obligacji pożyczkowej i dużo z nich subskrybowało trzykrotną pensję miesięczną a nawet więcej, tak, że 65 deklarantów subskrybowało łączną sumę zł. 3.900

Uroczystość ku czci króla Stefana Batorego.

W poniedziałek o g. 18-tej odbyło się w sali obrad Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu 400 letniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego. Przewodniczył p. dyr. Pilarz, sekr. p. Kołodziej. Po zagajeniu zebrania przez dyr. Pilarza i omówieniu ogólnych ram uroczystości, wybrano komitet ścisły, który się zajmie urządzeniem uroczystości.

Zawody strzeleckie P. W i W. F.

Zarząd Pocztowego Związku P. W. i W. F. w Tarnowie, urządził pod protektoratem Pana Prezesa Dyrekcji P. i F. w Krakowie inż. Juljana Gostwickiego zawody strzeleckie dla swych członków na strzelnicy P. W. w Tarnowie. Zawody zaszczycili swą obecnością: w imieniu p. starosty Dr. Döllingera komisarz pow. p. Fedyna, imieniem Komendanta Garnizonu p. mjr. Trzecieski, poseł Starzyk, Powiat. komendant P. W. por. Wardzyński, prezes K. P. W. p. inż. Letscher, Pow. Komendant P. P. p. komisarz Wysogląd, delegat Zw. Strzeleckiego p. Strychała i w. i. Dyrekcję P. i F. reprezentował sekretarz prezydjalny Dr. Wilter.

Zebranych powitał p. Dyr. Sławiński Prezes P. P. W. w Tarnowie, dziękując przybyłym przedstawicielom władz i urzędów za przybycie i uświetnienie zawodów, poczem zabrał głos Komendant Obwodowy P. W. mjr. Trzecieski, który w zwięzłym i ze swadą żołnierską wygłoszonem przemówieniu podniósł wysokie poczucie obywatelskie pocztowców, ich pracę społeczną, oraz pracę w oddziałach P. W. i W. F. a która wykazuje piękne rezultaty w odznakach sportowych.

Po oddaniu honorowych strzałów przez zeproszonych gości, otwarto zawody, do których stanęły zespoły urzędów Tarnów 1, Tarnów 2 i Urzędu Teletechnicznego. Zainteresowanie się zawodami było bardzo liczne, to też przeciągnęły się one do wieczora. Liczne celne strzały wykazały dobrą szkołę i sprawność zawodników. Strona techniczna zawodów udała się w zupełności, dzięki udogodnieniom zaprowadzonym przez nacz. urz. teletechnicznego p. Ratzko, oraz personelu technicznego tego urzędu. Wspólnym wysiłkom wszystkich członków Związku udało się postawić zawody na wysokim poziomie. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach kapitana rezerwy, kontrolera p. Rajtara oraz asystenta Lichtensteina. W skład komisji wcho-

dzili: naczelnik urzędu Tarnów 2, p. Kurasadowicz, st. kontr. Boruch, technik Kasperski i asyst. Lichtenstein.

Po zakończeniu zawodów nastąpiło w urz. poczt. Tarnów 1 rozdanie nagród przez prezesa P. P. W. p. dyr. Sławińskiego wobec licznie zebranych członków.

Dodać należy, że w zawodach brały udział po raz pierwszy członkinie oddziału P. W. w Tarnowie, zdobywając dwie nagrody.

Z miasta.

Pan prezydent A. Marszałkowicz powrócił z sześciotygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

Wystawa Ogrodniczo-sadownicza

Dnia 13 października została otwarta Wystawa Ogrodniczo-Sadownicza w Tarnowie.

Obecna Wystawa tarnowska ma na celu zwrócić uwagę ogółu na leżącą u nas odłogiem gałąź ogrodniczą! Przedstawić dorobek Okręgowego Towarzystwa Rolniczego na tem polu! Wskazać na przyszłość tej gałęzi! Przekonać ogół, że ze wzrostem ogrodnictwa nastąpi podniesienie dobrobytu naszego kraju!

W 250-lecie odsieczy Wiednia.

Z inicjatywy Pow. Komisji Oświatowej odbył się w sali Sokoła II na Strusinie w dniu 9. b. m. uroczysty wieczorek, poświęcony rocznicy 250 lecia odsieczy wiedeńskiej. Uroczystość tę wypełniły produkcje gminy szkolnej gimnazjum I pod przewodnictwem prof. St. Szymańskiego. W program jej weszły: Zagajenie prof. Dra M. Weryńskiego i powitanie jego zebranych w imieniu Sokoła II., przemówienie ucz. kl. VIII Babiarza, deklamacje ucz. kl. VIII Mamulskiego i ucz. kl. I. Bielaszki, następnie produkcje muzyki i chóru gimnazjalnego pod dzielną batutą prof. Gorzejowskiego. Podziękowaniem złożonem przez prezesa Sokoła II. Ludwika Szadzińskiego wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia tego obchodu, zakończyła się ta uroczystość, która wywarła silne i podniosłe wrażenie na obywatelach Strusiny.

Włamanie do mieszkania kupca.

Do mieszkania Józefa Friesa w Tarnowie dokonano zuchwałego włamania w biały dzień.

Włamywacz nie znalazłszy pieniędzy, ani też biżuterji, nie pogardził wiszącą w przedpokoju garderobą, którą skradł, narażając kupca na szkodę kilkuset złotych.

Dzięki energicznemu śledztwu policja aresztowała pod zarzutem tej kradzieży Franciszka Zabawę z Tarnowa, którego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Zawiadamiamy, że otworzyliśmy przy naszem piśmie

Dział prawny

prowadzony przez fachowego prawnika (adwokata), w którem bezpłatnie udzielamy dla wszystkich czytelników porad i wyjaśnień prawnych.

Zainteresowani P T. Czytelnicy „Hasła" zechcą zapytania swe kierować pisemnie do redakcji „Hasła", Tarnów Moniuszki 2.

Odpowiadamy poniżej na dalsze nadesłane nam zapytania.

PW. Stała abonentka: Od orzeczenia lekarskiego może się Pani odwołać do komisji lekarskiej. W tym celu należy wnieść odpowiednie podanie. Pracodawca jednak oprzeć się może na orzeczeniu Kasy Chorych i z tego wyciągnąć wszelkie konsekwencje, chyba że uda się Pani wykazać mylność tego orzeczenia za pomocą piśmiennej skargi do Komisji odwoławczej.

WP. Jan W. Przy zwykłych skargach opłata sądowa wynosi obecnie $2\frac{1}{2}\%$ wartości przedmiotu sporu, do czego dochodzą opłaty doręczeniowe dla stron i świadków po 80 gr.

Sport.

KPW. Olsza (Kraków) — KPW. Metal 12:2 (3:1)

Zawody przyjacielskie.

Goszcząca po raz pierwszy w bieżącym sezonie w Tarnowie mistrzowska drużyna A klasowa z Krakowa, odniosła rewelacyjne zwycięstwo dwucyfrowe. Goście wykazali dobry poziom techniczny, ładną grę kombinacyjną, przeprowadzając dokładne podawania piłki dołem, a grą fair zjednali sobie uznanie licznie zebranej publiczności. Gra Metalu przy takim przeciwniku wypadła dość blado, aczkolwiek cała drużyna grała ofiarnie. Dla gości bramki strzelili Michalak i Berkowicz po 4, Radwan 3 i Dereń 1, dla Metalu zaś Borniak i Kornaus. Sędziował p. Wiśniowski.

Organizacja młodzieży TUR. urządziła bieg kolarski na trasie Tarnów—Tuchów—Gromnik—Zakliczyn—Szczepanowice—Koszyce—Tarnów, wynoszącej 72 klm. 1) miejsce zajął Edward Kiełbasa TUR. czas 2 20.15. 2) miejsce zajął Leon Kiełbasa TUR. czas 2.22.20, 3) miejsce zajął Władysław Pęcak PFZA. Mościce 2.24.43, 4) miejsce zajął Stanisław Dopczyński Metal. A. P.

Z Łękawicy.

J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz tarnowski Dr. Franciszek Lisowski obchodził dzień swych imienin w d. 4. X. w gronie swej rodziny w Łękawicy.

Młodzież szkolna zgotowała Mu owację, obsypując Go kwiatami, gdy szedł do kościoła tut. na mszę św. Po mszy św. odprawionej przez dostojnego Solenizanta i podniosłych kazaniach wypowiedzianych przez Wbnego Ojca Konstantego z Zakonu O.O. Kapucynów z Krosna i JE Ks. Biskupa, w których obaj nawoływali do miłości Boga i bliźniego, do pomocy nad biednym i głodnym, potępiając niechrześcijańskie i niepaństwowe organizowanie strejków rolnych — dziatwa szkolna z Łękawicy podejmowała Najczcigodniejszego Arcypasterza w pięknie przystrojonej szkole uroczystą akademją, na którą złożyły się: powitanie dostojnika kościoła, życzenia imieninowe, śpiewy, ćwiczenia rytmiczne i odegranie sztuczki scenicznej p. t. „Przygody niegrzecznych dzieci".

Mimo tylko dwu dni na przygotowania, dziatwa szkolna wywiązała się ze swego zadania znakomicie. Całość była owiana duchem nawskróś patrjotycznym. Tak Najczcigodniejszy Solenizant jak i Jego przezacni goście z zachwytem podziwiali sprawność dzieci i wyrobienie. W gorących też słowach za urządzenia Mu tak miłej niespodzianki i rozrywki dziękował Najczcigodniejszy Dostojnik dzieciom szkolnym Gronu naucz., a szczególnie najserdeczniej nauczycielce p. Julji Kmiecikowej za jej trudy poniesione nad wyćwiczeniem dzieci do tak wspaniałej imprezy na wsi. Rodzicom dzieci, obecnym na akademji wskazał, jak wielką misję spełnia szkoła, jak kształci charaktery dzieci i zaprawia do miłości Boga i Ojczyzny. Zaznaczył wyraźnie, że tylko dobry Polak miłuje ojczyznę — Polskę, a kto Polskę naszą ukochaną naprawdę miłuje, napewno miłuje i Boga. Prawy Polak jest prawym wyznawcą swej wiary, a na prawych obywateli wychowuje szkoła. Kto zaś tej żmudnej i trudnej pracy nauczycielstwa nad kształceniem dusz dziecięcych na dobrych obywateli Polski nie widzi i nie ceni kto nie ceni nauki, napewno nie jest sam dobrym synem Polski. Prosił też JEKs Biskup w serdecznych słowach, aby tut. Grono naucz. nie ustawało w pracy tak zbożnej choćby może jaki zły człowiek robił przykrość, bo dobry zawsze uzna i oceni a Bóg wszystko widzi i nagrodzi. Tak to dzięki szkole ludność tutejsza poznała wielkie i szlachetne serce swego najczcigodniejszego JE. Biskupa Ordynarjusza ks. Dra Franciszka Lisowskiego w dniu św. Franciszka w Łękawicy i całem sercem i duszą pokochała Go, jako wielkiego Dostojnika Kościoła i Patrjotę.

Uczestnik.

Z Tuchowa.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma poruszyliśmy niektóre bolączki miasta Tuchowa, szczególnie brak oświetlenia ulicy Kolejowej i Pańskiej.

Na nich nie wyczerpuje się jednak wcale liczba dalszych bolączek i dlatego znów o niektórych z nich pomówimy.

Sprawa oświetlenia powyż nazwanych ulic dotąd wcale naprzód nie postąpiła i nadal panują w nich ciemności egipskie.

Dalszemi niedomaganiami naszego grodu jest nader nagła i zwłoki nie cierpiąca sprawa założenia w tutejszym sądzie Ksiąg gruntowych, które podczas ostatniej światowej wojny zniszczeniu uległy i pomimo usilnych starań tak sądu jakoteż i przydzielonych do niego gmin dotąd na nowo zaprowadzone nie zostały, z powodu czego ludność tychże ogromnie na tem cierpi i o usunięcie tej krzywdy i cierpienia, jakie szczególnie stan rolniczy ponosi, głośno woła.

Dalszą bolączką naszego miasta i okolicznych gmin jest niedostateczny stan służby bezpieczeństwa publicznego, który różnym mętom i rzezimieszkom ułatwia grasowanie po nocach i popełnianie częstych kradzieży i włamań.

Gminna służba nocna nie może wcale w rachubę wchodzić, jest ona niedostateczną i prawie wcale nie uzbrojoną i często nie można się jej w nocy wcale dowołać i wogóle odszukać.

Przed wojną, gdy ludność nasza na wyższym poziomie moralności stała a kradzieże i rozboje do rzadkości należały, posterunek żandarmerji składał się z ośmiu ludzi. — Obecnie przy tych niepewnych i opłakanych czasach, ogólnym zaniku moralności i nieposzanowaniu mienia i życia ludności, obecny skład posterunku policji państwowej wynosi zaledwie 4 osoby, co dla miasta Tuchowa liczącego przeszło 3.200 mieszkańców i 14 tu w górzystych okołach położonych gmin, jest stanowczo niewystarczającem i podwyższenie stanu funkcjonarjuszy Policji państwowej do 8 a przynajmniej do sześciu osób jest niezbędnie potrzebne.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tarnowie składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim swoim Członkiniom za gorliwą zbiórkę przy stolikach w dniu 1 października 1983 na żywność dla najbiedniejszych dzieci, wychowujących się w przedszkolach Związku. Podziękowanie składa również Zarząd P. T. Publiczności, która poparła ofiarnie zbiórkę, która przyniosła przy poszczególnych stolikach następujące kwoty: stolik pod Skolimowskim zł. 101, pod Kasą Oszczędności 43 zł. 42 gr., pod Gutowską 46 zł 63 gr. pod Izraelowiczem 43 zł. 69 gr., pod Piszem 31 zł. 29 gr., pod Misjonarzami 32 zł. na Burku 19 zł. 38 gr. pod Filipinami 34 zł. 85 gr. na Kolei 11 zł. 15 gr., razem 363 zł., która to suma zasiliła wydatnie wyczerpane półkolonjami Kasy przedszkola.

Za Zarząd Z. P. O. K.

Adela Sobolewska.

Km. 1411/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Żabnie dnia 10 października 1933 r. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI. Komornik Sądu grodzkiego w Żabnie obwieszcza niniejszem, że dnia 15 listopada 1933 o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Żabnie, w biurze Nr. 2. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji nieruchomości należącej do Karola Banacha a mianowicie:

Realności obj. whl. 1001 ks. gr. gm. kat. Żabno, składającej się z parceli bud. Ik. 13/1. Nk. 76 i grt. Ik. 7/1., w łącznym obszarze 230 sążni kwadr. Do realności tej należą następujące przynależności: dom mieszkalny, murowany, parterowy, nowy, dachówką kryty, składający się z 4 ubikacji i sieni, niedokończony wewnątrz, położony frontem do ulicy: 29 sztuk drzew owocowych i 2 akacje.

Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 6139 zł. 76 gr; Cena wywołania wynosi 4604 zł. 82; rękojmia wynosi 613 zł. 98 gr.

Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, które przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy

bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dnie powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik Sądu Grodzkiego Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego w Żabnie dnia 6 października 1933. Sygnt. Nr. Km. 1226/33. EDYKT LICYTACYJNY oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy odbędzie się dnia 15 listopada 1933 o godz. 9·15 w Sądzie grodzkim w Żabnie w biurze Nr. 2 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności właswość Juljana Romańskiego stanowiących a mianowicie: 1) Realności obj. whl. 37 ks. gr. gm. kat. Wola gręboszowska składającej się z parcel bud. lk. 67 i 68 Nk. 16 i grunt. lk. 71/1, 73/2, 74, 75, 76, 77. i 379/1 o łącznym obszarze 5. morgów 1192 sążni kwadr. Do realności tej należą następujące przynależności: dom mieszkalny, drewniany, słomą kryty, składający się z 1 izby, komory, i sieni oraz 2 stajen na konie i krowy pod jednym dachem; stodoła z desek wraz z dwoma przybudówkami lasianemi o 2 zapolach i boisku, słomą krytą. Studnia betonowa stara z żurawiem, kierat prościejowski, młocarnia kieratowa, sieczkarnia, żarna kieratowe, 1 klacz zarodowa z źrebięciem pięciotygodniowem, 1 źrebak roczny, 1 klacz, 1 krowa, 2 jałówki roczne, buchaj 3 tygodniowy, 1 grusza, 1 jasion, kilkanaście sztuk wierzb i około 300 metrów płotu chruścianego.

Wartość szacunkowa tej realności i wraz z przynależnościami wynosi: 15145 zł. 25. — najniższa oferta 9484 zł. 25. gr. wadjum 1514 zł. 52 gr.

2). realności obj. whl. 129 ks. gr. gm. kat. Wola gręboszowska składającej się z parcel grunt. lk. 157/2 i 158/2 o łącznym obszarze 299 sążni kwadr. Wartość szacunkowa tej realności wynosi: 223 zł. 50 gr. najniższa oferta 149 zł. 00 gr. wadjum 22 zł. 35 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziele kancelaryjnym Sądu grodzkiego w Żabnie.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez zgłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. Komornik Sądu Grodzkiego: Ryszard Konopka.

SS. Albertynki składają serdeczne Bóg Zapłać za złożone 10 zł. przez ks. proboszcza Franciszka Sołesa na Przytulisko dla ubogich.

ZARZĄD MIEJSKI W TARNOWIE

L. V. Wojsk. 1/2/93/33.

Pobór rocznika 1913. Tarnów, dnia 22 września 1933 r.

Obwieszczenie.

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, podaję do wiadomości interesowanym:

Wszyscy mężczyźni, którzy w bież. roku kończą 20 rok życia, t. j. urodzeni w roku 1913, tudzież mężczyźni od 21 do 50 lat, którzy dotychczas nie zgłosili się, względnie nie stanęli przed komisją poborową, a których faktycznem (stałem) miejscem zamieszkania jest Tarnów, mają się zgłosić w terminie od 1 października do 30 listopada 1933 roku między godziną 8—12 w Magistracie, przy ul. Bernardyńskiej parter Nr. 2, celem wpisania ich na listę poborowych.

Osoby, dla których miejscem stałego zamieszkania nie jest Tarnów lecz inna gmina, winni ukutecznić zgłoszenia we właściwej gminie.

Wyjątkowo tylko, jeżeli zajdą okoliczności uniemożliwiające zgłoszenie się danej osoby w gminie jej stałego pobytu, będzie można przyjąć zgłoszenie w tut. Magistracie, pomimo, że dana nie jest stale w Tarnowie zamieszkałą.

Celem stwierdzenia tożsamości osoby, dat urodzenia, stopnia wykształcenia i zawodu zgłaszającego się należy przedłożyć: metrykę, dowód osobisty, świadectwo szkolne i inne dowody, stwierdzające zawód lub zatrudnienie.

Mężczyźni, którzy nie dopełnią obowiązku zgłoszenia się bez uzasadnionego usprawiedliwienia, będą karani grzywną 500 zł. lub aresztem do 6-ciu tygodni.

Wiceprezydent:
Dr. Edward Szalit.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie.